

Sadźmy Róże



Pismo

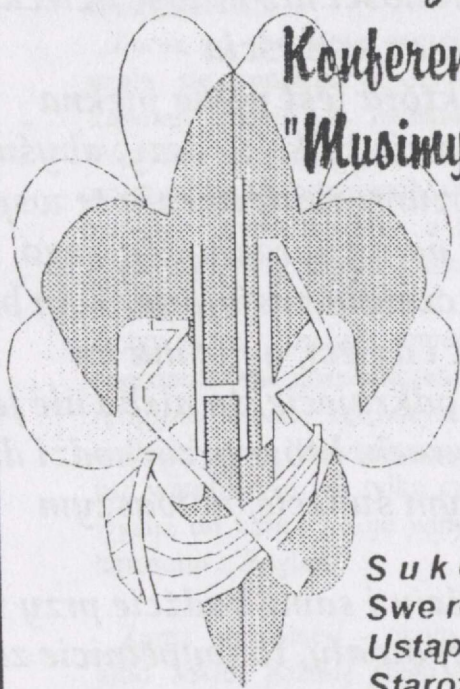
Łódzkiego Hufca Harcererek "RÓŻA"
im. Sióstr Wocalewskich
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

NUMER 1 (17)

ROK IV

MARZEC, KWIECIEŃ 1996

Serdecznie witamy w Łodzi uczestniczki
Konferencji Instruktoerek ZHR
"Musimy Siac..."



OMYŁKA

S u k c e s bożkiem jest dziś - on czarnoksiężstwo
Swe rozwinął jak globu kartę;
Ustało mu nawet i Zwycięstwo
Starożytne - wiecznie coś wartę!

Aż spostrzeże ten tłum u swej mogiły,
Aż obłądna ta spostrzeże zgraja:
Że - Zwycięstwo wytrzeźwia ludzkie siły,
Gdy Sukces, iowszem... rozpaja!...

C.K.Norwid



Drogie Skautki!

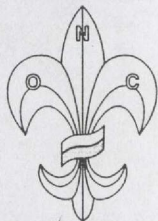
To jest mój list pożegnalny, a więc mówię do was po raz ostatni. Nie zapomnijcie, proszę, gdy mnie już nie będzie, o waszym zadaniu życiowym: być szczęśliwą i uszczęśliwiać. To takie proste! Uczynicie innych ludzi szczęśliwymi czyniąc dobro. O własnym szczęściu nie musicie już myśleć, gdyż wówczas przyjdzie ono samo.

Będziecie musiały ciężko pracować, lecz zapłata was nie minie. Jeśli wasze dzieci będą mogły rosnąć zdrowo, nie zepsute i przedsiębiorcze, będą szczęśliwe. A szczęśliwe dzieci kochają swych rodziców. Nie ma czystszej radości niż miłość dziecka. Jestem przekonany, że Bóg chce dla nas szczęścia w życiu. Wolno nam żyć na Ziemi, która jest pełna piękna i pełna cudów, a Bóg wyposażył nas nie tylko w oczy, abyśmy to wszystko spostrzegali, ale i w rozum, abyśmy całą tę wspaniałość pojmowali. Tylko nie może nam zabraknąć takiego nastawienia. Im więcej miłości i szczęścia zasiejecie, Tym bardziej lgnąć będzie do was małżonek i dzieci, a nie ma na świecie nic piękniejszego. Wkrótce odkryjecie, że niebo nie jest odległym szczęściem gdzieś w chmurach, które przychodzi dopiero po śmierci. Szczęście jest na tym świecie, w waszym domostwie.

Prowadźcie więc innych ku szczęściu i same bądźcie przy tym szczęśliwe. Jeśli będziecie tak postępowały, to wypełnicie zadanie zlecone wam przez Boga.

Bóg z wami.

Baden - Powell



HARCERSKIE DNI SKUPIENIA

Niedawno, 29 i 30 marca w Łodziance odbyły się rekolekcje. Były to Harcerskie Dni Skupienia, czyli w skrócie HaDeS. Nazwa, dość kontrowersyjna, wywołała falę protestów, które zostały stłumione przez prowadzącego rekolekcje Naczelnego Kapelana ZHR - ks.hm. Zbigniewa Formellę. Wzburzeni słuchacze usłyszeli, że słowo to nie oznacza piekła, lecz jedynie podziemie, które mieliśmy opuścić dzięki wspólnej modlitwie, rozmowom i rozmyśleniom.

Zaraz po spotkaniu organizacyjnym zaczęła się konferencja, na której ksiądz kapelan mówił o rachunku sumienia. Wszyscy byli zdumieni, gdy na stole jako pomoce naukowe pojawiły się dwa słoiki - jeden z czystą, a drugi z brudną wodą. Pierwszy symbolizował Łaskę Bożą, a drugi nasze sumienie (przed rekolekcjami, oczywiście). Przy ich pomocy ks Formella zaprezentował doświadczenie chemiczno-religijne. Myślę, że wszyscy zapamiętali wnioski z tego doświadczenia i nikt nie ma już wątpliwości, że tylko człowiek, który wyzna do końca swoje winy może żyć w harmonii z Bogiem.

Zaraz po kolacji - około godziny 20⁰⁰ albo nawet później (tego dnia wszystko było trochę spóźnione) zaczął się kominek. Rozwaliśmy fragment Pisma Świętego. Później udaliśmy się do kaplicy na Drogę Krzyżową połączoną z adoracją Najświętszego Sakramentu. Był to główny i zarazem ostatni moment piątkowego HaDeSu.

Sobotę wszyscy powitali wcześniej w radosnych nastrojach. Nie było też problemu z punktualnym zgromadzeniem się na porannych modlitwach, po których zjedliśmy bardzo „interesujące” śniadanie (np. kanapki z golonkową i kabanosem).

O godzinie 9³⁰ rozpoczęła się druga konferencja o mocnym postanowieniu poprawy i o tym, żebyśmy nauczyli się „porządnie grzeszyć”. Niektórzy zdumiewali swą znajomością katechizmu.

Następnym ważnym wydarzeniem była gra rekolekcyjna, o pozornie tylko prostych zasadach, ponieważ prawie wszyscy mieli problemy z podzieleniem postaci z Drogi Krzyżowej na ludzi dobrych i złych. W południe zebraliśmy się wszyscy, aby odbyć sąd nad nami. Dyskusja nie była porwijająca (brali w niej udział harcerze - ludzie czynu). Mimo to doszło do kilku poważnych spięć z głównym obrońcą - ks Formellą. Wszystko uciхло pod wpływem przygotowanego na czas obiadu.

O godzinie 16⁰⁰ zgromadziliśmy się w kaplicy, aby uczestniczyć we Mszy św., ostatnim, a zarazem najważniejszym momencie naszych rekolekcji.

Nie podejmuję się oceny tych rekolekcji. Każdy z nas przeżył je inaczej i co innego poruszyło jego sumienie. Myślę jednak, że wszyscy nie zostali w miejscu, lecz zrobili choć mały, mały krok do doskonałości.

Aleksandra Kozłowska och.



ISTOTA CHRZEŚCIJAŃSTWA

Co jest istotą chrześcijaństwa?

To, z czym przyszedł na ziemię Jezus!

Przyszedł, aby przyjaźnić się z ludzmi. Aby wyzwolić ich od grzechu i powoli, powoli pomóc im stać się podobnymi do... BOGA. Aż tak.

I po co? Po to, aby człowieka wprowadzić w nieskonńczoność swego życia, dobra, miłości. Tego wprowadzenia nie da się zrobić bez przyjaźnienia się z człowiekiem, który ma być, aż tak blisko BOGA, że aż się to wydaje nieprawdopodobne. Wszystko to, co piszę teraz — wydaje się nieprawdopodobne. Np. stworzyć taki znak, aby Jego uczniowie brali chleb i w Jego imię przemieniali go w... właśnie w Niego. Po to, żeby ON mógł być w każdym człowieku, aby ofiarować SIEBIE, swoją przyjaźń, aby być z człowiekiem. Interesujące — powiemy. Czy człowiek jest, aż tak interesujący, że BOG chce się z nim przyjaźnić? A jednak tak!

Przyjaźnić się z człowiekiem. Co to znaczy?

BOG chce się dzielić wartościami swego życia. Np. nieustającym mówianiem przebaczącym. To jest dla nas problem zasadniczy obecnego życia na ziemi. Bez tej JEGO miłości przebaczącej istnienie całej ludzkości po grzechu pierwotnym nie miało by zupełnie sensu. Ale — BOG przebaczący — od razu chce być z nami. Być, po prostu być, aby zmiudnie i cierpliwie przekonywać nas, że ON nas kocha, chce z nami być, nie wyobraza sobie tego inaczej, jak tylko przez mocne, zasadnicze, bytowe połączenie się z nami. Chce nas przekonywać o tym, że spośród wszystkich wartości, które nam dał, które tak cenimy i kochamy (jak np. miłość drugiego człowieka) — ON jest

Wartością najwyższą, najbardziej kochania i cenięcia sobie — godną. Bardzo nas o tym chce przekonać. Po to dał nam „uzbrojenie” = wyposażenie: rozum, uczucia, wolę — abyśmy to zrobili świadomie i w sposób zupełnie wolny, dobrowolny. Możemy to zrobić, bośmy stworzeni na „obraz i podobieństwo” JEGO. ON nas stworzył właśnie po to, abyśmy dotarli (przy Jego pomocy) do niego, aby cieszyć się wiecznie Jego życiem i wszystkimi Jego Wartościami, nieskonńczonością Jego Wartości.

Ale bez przyjaźnienia się z BOGIEM będzie to niemożliwe. Dlatego matka pochylająca się nad dzieckiem mówi mu najwspanialszą rzecz: że BÓG cię kocha, zawsze cię będzie kochał, że nigdy nie odejdziesz od ciebie, choćbyś miał nie wiem, jakie grzechy. Grzechów nigdy BOG nie pokocha, a człowieka zawsze będzie kochał. Bowiem bez tej Jego miłości nie potrafilibyśmy odejść od grzechów na zawsze i skutecznie.

Dlatego ojciec dorastającemu synowi — mówi, ale najpierw pokazuje, że ceni sobie BOGA ponad wszystko. Dorastający syn, córka doskonale wyczuja, co tata kocha, co mama kocha — i to — najbardziej kocha. Jeśli zobaczą u rodziców za wsze uczciwość, choćby to miało kosztować nie wiem ile? — wówczas dorastające dzieci wiedzą, gdzie jest najwyższa miłość rodziców i wtedy się jej uczą. Choćby nie wiem ilu kolegów i koleżanek naokoło mówiło o głupotach i robiło głupoty. Pewnie jakies wpływy są, ale jeśli rodzic mocno się przyjaźni z BOGIEM i całe swoje (wcale niełatwe) życie układają i uzależniają od zasad tej miłości, przyjaźni — wtedy człowiek — ich dziecko ma najwięcej

szans, aby tej miłości i przyjaźni się nauczyć.

Podsumowując, chrześcijaństwo to religia przyjaźnienia się BOGA-JEZUSA CHRZYSTUSA z człowiekiem po to, by dać ludzkości szansę, aby przyjaźniła się z BOGIEM - JEZUSEM CHRZYSTUSEM. To istota tej religii. Wszystko inne z tego wypływa. Jeśli istnieją nakazy w Ewangelii — to właśnie po to, aby człowiek dotarł do przyjaźnienia się z BOGIEM, aby zrozumiał, że BÓG jest najważniejszy, że jest pierwszą miłością jego życia. Ma zrozumieć, że nie ma ceny na miłość BOGA. Każde słowo, zdanie w Ewangelii pokazuje nam, jaki jest prawdziwy BÓG, z którym mam się przyjaźnić. Właśnie po to mamy być „ubogimi w duchu”, abyśmy mogli zrozumieć, gdzie jest nasz największy skarb i bogactwo. Inaczej — człowiek zatopi się w bogaceniu się, w zdobywaniu skarbów tego świata, zgłupieje. Mało takich widzimy wokół? A jakie „autorytety moralne” takiego wyglupiania pojawiły się po to, aby ludzkość przekonać, że materialne bogacenie się — to sposób na rozwój i doskonalenie człowieka!

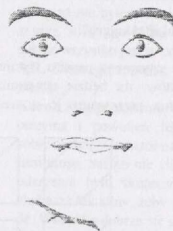
Mamy być ludźmi wzgardzonymi przez innych. Dlatego, że wielu nie rozumie BOGA. Mamy być czystymi w sercu, bo inaczej BOGA nie można będzie oglądać. Mamy być miłosiernymi, bo taki jest Pan BOG. Mamy być niosącymi pokój, jak jak BOG chce mieć pokój, bo sam jest Pokojem. I tak dalej.

Wszystko to, co jest w Ewangelii — jest wskazówka, jak dotrzeć do BOGA z przyjaźnieniem się, a raczej jak otworzyć się na BOGA, aby dotarł do nas z łaską przyjaźnienia się z nami.

oczywiście — między BOGIEM, a nami, ludźmi — istnieje różnica i to dość zasadnicza — BÓG jest Nieskonńczonością.

Człowiek jest stworzony przez BOGA i nastawiony na Nieskonńczoność, aby w Niej być, w Niej w pełni się rozwinąć (nie wyobrażamy sobie tego zupełnie prawdą?) BÓG wobec człowieka ma zamiary wręcz szalone. Wystarczy krótko wspomnieć: chce już na ziemi dać człowiekowi SIEBIE. „Mało!” — powie jakiś zuchwalec. Co ja z tego mam na ziemi? Biedaczysko. Naprawdę nie wie, Kim jest BÓG. I trzeba mu to powiedzieć. To najważniejsze zadanie dla ludzi na tym świecie, chociaż jest różnie realizowane (jak wiadomo), ale zawsze jest najważniejsze! Wszystkie sprawy tego świata przemijają, ale „słowa moje nie przemijają” — powiedział Jezus.

Ojciec Hubert Czuma SJ



Czy przeczytałaś już
Orędzie Jana Pawła II
na XI Światowy Dzień
Młodzieży?

GRA NIEMYCH

Gra przeznaczona jest dla zastępów. Może brać w niej udział maksymalnie 8 osób

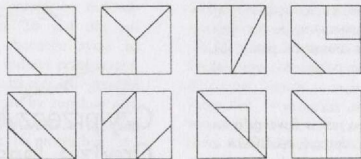
Zasady gry:

Wszyscy siadają w kręgu. Każdy uczestnik zabawy dostaje kopertę z fragmentami układanki. Po ich wyjeciu próbuje ułożyć z nich kwadrat. Na środek odkłada te fragmenty, które uzna za niepotrzebne, natomiast może wziąć te, które mu pasują, a które zostały odrzucone przez innych graczy. Gra kończy się dopiero wtedy, gdy wszyscy ułożą swoje kwadraty.

Jak sama nazwa wskazuje, podczas zabawy nie wolno nie do siebie mówić ani porozumiewać się w żaden inny sposób.

Jak zrobić taką grę?

Ze sztywnego papieru wycinamy tyle kwadratów, ilu będzie uczestników gry. Następnie przecinamy je w następujący sposób:



Do kopert (ma ich być tyle, ilu jest graczy) wkładamy fragmenty układanki w ten sposób, żeby nikt nie mógł od razu ułożyć swojego kwadratu.

Czego uczy ta gra?

Przed wszystkim tego, że nie jesteśmy sami. Jesteśmy częścią zastępu i powinniśmy razem rozwiązywać problemy. Na pewno uczy współpracy i tego, że jeśli się chce coś razem zbudować to trzeba czasem zapomnieć o tym, co się samemu zdobyło. powściąć coś swojego i oddać innym.

Podczas gry zwykle dochodzi do sytuacji, w której wszyscy oprócz jednej lub dwóch osób ułożą swoje kwadraty, a pozostałych fragmentów nie można już w żaden sposób dopasować. Chodzi wtedy o to, żeby osoby, którym udało się skompletować kwadrat spostrzegły, że tylko wtedy wszyscy ułożą układankę, gdy one popuszczą swoje kwadraty i wybiorą inny sposób ułożenia.

Myszę, że ta gra może być dobrym sprawdzianem dla zastępów. Jeżeli każda z was będzie potrafiła zrezygnować z czegoś, dać bez prośb i słów - coś z siebie, będzie otwarta na potrzeby innych, to

jestem pewna, że w takim zastępie nawiąże się nie współpracy, porozumienia i przyjaźni.

Anna Jakiel pion.

SPORT

30 marca odbył się w Łodzi WIOSENNY TURNIEJ W KARATE.

Największe sukcesy odniósł Klub Karate ARAWASHI. W tym klubie trenuje nasz człowiek - Karol Dębicki - zuch wtajemniczony (członek gromady zuchowej „Wesołe Kamycki”).

W zawodach Karol zdobył złoty medal w konkurencji kihon kumite chłopców. Były piękne medale, puchary i dyplomy.

S.R. Jak długo trenujesz karate ?

Karol: Trenuje od 4 i pół roku. Treningi są dwa razy w tygodniu i trwają około godziny. W czasie wakacji wyjeżdżam na obozy sportowe.

S.R. Co to znaczy kihon kumite?

Karol: Kihon kumite to walka z określoną ilością i rodzajem ciosów. Wolną walkę mogą uprawiać zawodnicy powyżej 14 lat. Zawodnicy na zmianę atakują i bronia się stosując określone techniki (po japońsku): oi-tsuki jodan, oi-tsuki chudan, mae-keri. (uderzenie na głowę, uderzenie na pas, kopnięcie przodem na pas). Obrona to: age-uke, soto-uke, gedan-barai. Zeby zrozumieć, jak się bronić, trzeba to zobaczyć.

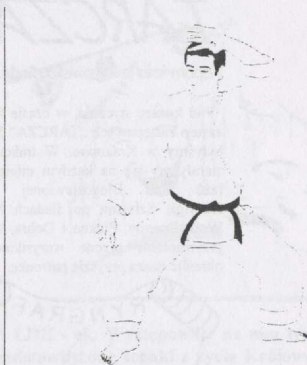
S.R. A co oznacza samo słowo karate?

Karol: „Kara” to po japońsku puste, a „te” to ręce. Tak więc karate oznacza puste ręce. W wolnej walce używa się jedynie napiętników.

S.R. Czy na zawodach bijecie się naprawdę?

Karol: Jeżeli uderzy się zbyt mocno, może zostać zdyskwalifikowanym.

S.R. Czy zdarzyło ci się uderzyć kogoś tak, że było to groźne?



Karol: Tak, na ostatnich zawodach uderzyłem pewnego chłopca z Łódzkiego Klubu Karate „SHOTOKAN”. To go zabolalo i rozplakał się. Było mi potem bardzo nieswojo. Zaraz go przeprosiłem (choć nie byłem winien) i odetchnałem z ulgą, kiedy po kilku minutach okazało się, że wszystko jest w porządku.

S.R. Dlaczego mówisz, że nie byłeś winien?

Karol: Mój przeciwnik wiedział, jaki cios otrzyma i powinien lepiej przygotować sobie obronę. On natomiast ani nie zszedł z linii ciosu, ani go nie zblokował i dlatego uderzenie było skuteczne. Cios nie był chyba aż tak silny, żeby zrobić mu krzywdę. Wszystko dobrze się skończyło.

S.R. Dziękujemy

dh Małgosia Dębicka

Wszystkie drużynowe prosimy o śledzenie sportowych osiągnięć członków drużyn i informowanie o nich redakcji S.R.

TARCZA

Wspomnienia z zimowiska Rady Drużyny

Pod koniec stycznia, w czasie ferii, jako zastęp zastępowych „TARCZA” 5 LDH-ek byliśmy w Krakowie. W trakcie pobytu starałyśmy się na każdym miejscu odnaleźć ślad Błogosławionej Królowej Jadwigi. Szczyłyśmy po śladach Mądrości, Woli, Prawdy, Piękna i Dobra, bo takimi przymiotami przede wszystkim można określić naszą przyszłą patronkę.



Już pierwszego dnia zorientowałyśmy się, że Jadwiga wzięła nas pod swoją opiekę i prowadziła. Codziennie odkrywała przed nami siebie, wskazując nam to, co stanowiło treść i cel jej życia, wskazując jednocześnie jak ją w tym naśladować. Uczyla nas tego, czego nauczył ją Pan Jezus: patrzeć oczyma wiary i czynić zgodnie z tym, co On objawia.

W niedzielę - kazanie o mądrości, czym ona jest, jak ją w życiu odnajdywać i jak ją realizować. Drugiego dnia mogłyśmy przekonałyśmy się - zwiedzając Collegium Maius - o mądrości Wawelskiej Pani. Jeszcze tego samego dnia w Katedrze pod Czarnym Krucyfikssem Jadwiga uczyla nas jak korzystać z Woli, którą Bóg nas obdarzył; a dalej przy grobach polskich bohaterów narodowych - jak szukać Prawdy, jak o nią walczyć i być jej wiernym. Przecież ona też musiała przeciwstawiać się oszczerstwom Krzyżaków.

Przez cały czas otaczało nas Piękno tworzone przez prawie dwadzieścia wieków zawarte w zabytkach, dziełach sztuki (z których wiele zawdzięczamy jej hojności), jak i Piękno (najbardziej wartościowe, bo wewnętrzne) postaci samej Królowej.

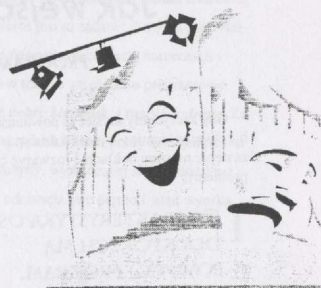
Pamiętką czynienia dobra przez Jadwigę jest tzw. „stopka Królowej Jadwigi” wmurowana w ścianę kościoła oo. karmelitów.

Wtorkowy wieczór spędziłyśmy w kaplicy Sióstr Nazaretanek z parafii pod wezwaniem Błogosławionej Jadwigi Królowej. Miałyśmy rozmawiać o doskonałym połączeniu głębokiego życia religijnego z obowiązkami świeckimi, do jakiego dążyła w swym życiu Królowa Jadwiga na wzór ewangelicznej Marii i Marty. Wtedy właśnie Siostra Bogumiła od Krzyża zaprosiła nas na wspólną modlitwę i koledowanie. Był to wspaniały wieczór.

To, co przeżyłyśmy zaowocowało decyzją Rady Drużyny o obraniu dla „RYNGRAFU” hasła: „MODLITWA I CZYN” i umieszczenia go na proporcu. Niech stanie się to dla całej drużyny znakiem pielęgnowania w sobie i rozsiewania dookoła Mądrości, Woli, Piękna, Prawdy i Dobra. **Niech numer naszej drużyny - „5” - przypomina Wam o nich w każdym miejscu i czasie.**

hm Małgorzata Ruprecht HR

Festiwal Teatralny 5 LDH-ek.



23 marca odbył się Festiwal teatralny 5 LDH - ek. Występowały na nim trzy zastępy: Sarny, 100krotki i Szarotki. Przedstawiły one scenki z życia Królowej Jadwigi.

Sarny odegrały legendę o tym, jak powstało powiedzenie „odszczekaj to!”. Wzięło się ono stąd, że kiedyś oszczerca, który oskarżał królową o niewierność królowi Jagielle został skazany na odszczekanie tych pomówień pod stołem.

Przedstawienie Saren było bardzo dopracowane, szczególnie ładne były stroje, za które zresztą zastęp otrzymał I nagrodę w tej kategorii.

100krotki przedstawiły scenkę o stopce Królowej Jadwigi. Władczyni wybrała się kiedyś na budowę kościoła karmelitów. Była zachwycona pracą pewnego kamieniarza. Rozmawiała z nim, a gdy dowiedziała się, że wychowuje on samotnie wnuczkę, postanowiła podarować jej drogocenną klamerkę do buta - kamieniu, na którym Jadwiga opierała stopę odcisnął się jej ślad. Kamień ten wmurowano później przy wejściu do kościoła. 100krotki otrzymały I nagrodę „za wrazenie ogólne”.

Najśmieszniejszą scenkę przedstawiły Szarotki. Grały bardzo sugestywnie (jak prawdziwe aktorki). Poradzili sobie doskonale z brakiem 40% aktorów. Tekst powstał „na żywo” i może właśnie dlatego nie brakowało zabawnych sytuacji. Proponowałabym nagrodę specjalną dla Ani Kowalskiej za rolę przekupki i bolejącej wdowy, a także dla całego zastępu za poświęcenie dla Sztuki (widok Szarotek leżących na wznak na podłodze wszystkim nam utkwii w pamięci. Szarotki przedstawiły legendę o zmarłym kotlarzu, którego Jadwiga okryła swoim płaszczem.

Po raz drugi usłyszaliśmy tę historię z ust Niezapominajek z 59 LDH-ek. Dzięki naszym gościom poznałyśmy dalsze dzieje sławnego okrycia: było ono przechowywane w cechu kotlarzy i przykrywano nim trumny zmarłych rzemieślników.

Te żywe i dowcipne scenki przybliżyły nam postać naszej patronki. Długo też pozostaną w pamięci radozne chwile, które spędziłyśmy przygotowując się do konkursu.

Marta Kozłowska st och.

Jak wejść na Mount Everest

czyli
PROGRAMOWANIE PRACY DRUŻYNY

Gdy zaczynamy myśleć (a powinniśmy robić, to nieustannie) o naszej drużynie lub zastępie musimy dokładnie rozwiązać cztery problemy:

I CHARAKTERYSTYKA OSÓB, DLA KTÓRYCH MA POWSTAĆ PROGRAM.

1. Podsumować dotychczasowe dokonania poszczególnych harcerzek-zuchów, zastępu, drużyny.

2. „Wysztalcenie”

a) szkoły (podstawowe, licea ogólne i zawodowe, szkoły zasadnicze),
b) wiek (klasy do jakich chodzą, ich profile),

3. Zainteresowania

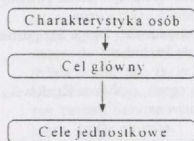
a) co robią nasi po lekcjach,
b) jakich mają przyjaciół,
c) jakie mają marzenia, aspiracje.

4. Jakimi cechami charakteryzują się „nasi ludzie”,

a) pozytywne,
b) negatywne

5. Mocne strony drużyny, zastępu.

6. Słabe strony drużyny, zastępu.



II WARUNKI

1. Środowisko działania.
 - a) społeczność z jakiej pochodzą nasi podopieczni (inteligencja, środowisko robotnicze, patologiczne, poglądy polityczne, religia itp.)
 - b) materialne możliwości,
 - c) możliwości organizacyjne (ewentualna pomoc rodziców).
2. Możliwości materialne drużyny, zastępu.

Teraz formułujemy:

III CEL GŁÓWNY.

W ten sposób nazywamy, to co chcemy osiągnąć, do czego będziemy dążyć. **Proponuję, żebyśmy zawsze rozwijali jakieś pozytywne cechy, myśli, umiejętności, zainteresowania zespołu.**

IV TEMAT

W tym momencie, biorąc pod uwagę trzy wcześniejsze punkty formułujemy temat główny-przewodni, który ubrać możemy w tzw. hasło programowe lub ciąg zabaw tematycznych dla zuchów.

Teraz dopiero formułujemy cele i zadania jednostkowe rozplanowując je w czasie. Schematycznie (bez planu) wygląda to tak:



A teraz spróbuję pokazać jak wyglądałby program zdobywania przez nas Mount Everestu. Musimy zrobić jedno założenie: zdobycie Mount Everestu jest to zadanie długofalowe. Niewątpliwie jest ono potrzebne (myślenie długofalowe o naszych harcerkach, harcerzach i zuchach). Przykładem dla drużyn może być cytowane w trakcie zajęć hasło programowe 5 Łódzkiej Drużyny Harcerek „RYNGRAF”: **Wybrać dobry kierunek i ruszyć w drogę.** Zwarto w hasło zadanie - cel główny - „określić się” - wytęcza kierunki pracy co najmniej na dwa lata i jest charakterystyczne dla bardzo młodej drużyny, wywodzącej się w dodatku z innej silnej drużyny, która na swych wychowankach, odcisnęła swe piętno i stąd wynika trudność w kształtowaniu własnego oblicza.

CHARAKTERYSTYKA OSÓB

1. Licealiści, ósmoklasiści oraz osoby całkiem dorosłe - pracujące.
2. Zdecydowana większość (z wyjątkiem Gosi) lubi góry, lubi zdobywać szczyty.
3. Zdobyliśmy już wszystkie szczyty w Tatrach i w Alpach.
4. Potrafimy osiągać zamierzone cele, jesteśmy wytrwali, lubimy przygody.
5. Mamy kłopoty z kondycją.
6. Lubimy się wzajemnie. Lubimy razem coś zrobić, możemy na siebie liczyć.
7. Uważamy, że jesteśmy patriotami.
8. Jesteśmy harcerkami i harcerzami

CEL GŁÓWNY

- Z okazji Święta Narodowego - 3 MAJA pokazać całemu światu, że Polacy mają silną wolę, są wytrwali i odważni.

WARUNKI

1. Mamy sprzęt zgromadzony na poprzednie wyprawy.
2. Brakuje nam sprzętu wysokiej jakości.
3. Mamy kłopoty finansowe.
4. Pozyskaliśmy specjalistów, którzy pomogą nam kondycyjnie przygotować się do wyprawy.
5. Mamy miejsce, gdzie możemy podnosić naszą kondycję.

TEMAT
Zdobycie Mount Everest

CELE JEDNOSTKOWE	ZADANIA
Wiedza i umiejętności techniczne, odpowiedzialność, umiejętność Hart, konsekwencja, wytrwałość, dyscyplina, karność.	Zgromadzenie odpowiedniego
Gospodarność, rzutkość, wyobraźnia, umiejętność negocjacji.	Poprawienie kondycji.
Umiejętności organizacyjne, wiedza o krajach przez które będziemy przechodzić.	Zgromadzenie odpowiednich
Gospodarność, higiena, wiedza o dobrym odżywianiu się.	Transport ludzi i sprzętu.
Przyjaźń, zgranie, solidarność.	Prowiant.
	Ekipa

My jako wychowawcy i samowychowawcy musimy pamiętać, że zdobycie Mount Everestu nie jest celem samym w sobie, tak samo jak nie jest nim pojechanie na samodzielny oboz drużyny. Jest to temat (nie mylić z tematem-fabulą obozu). Z drugiej strony okazuje się, że czasami najpierw przychodzi nam do głowy pomysł i sposób, temat na zrealizowanie jakiegoś celu, a potem uswiadamy sobie jego użyteczność.

Na koniec trzeba sprawdzić, czy cel, który nam przyszł w całości i w części, a potem uswiadamy sobie jego użyteczność.

Uwaga praktyczna - metodyczna: z naszą paczką (Radą Drużyny, zastępem, gromadą) rozmawiamy tylko o punkcie IV, zadaniach jednostkowych i punkcie II. Ty Wodzu natomiast, kierując dyskusją masz cały czas pamiętać o punkcie I i III.

Życze sukcesów w tworzeniu Waszych programów pracy oraz konsekwencji i wytrwałości w ich realizacji, bo jeszcze jedną cechą dobrego programu jest zrealizowanie go w całości i do końca. Tylko wtedy cel osiągamy.

Czuwaj!

hm Małgorzata Ruprecht HR

Przy kominku

Jestem jedną z członkiń Chorągiewnej Szkoły Instruktorów „KROSNO” w Łodzi. Gdy w marcu swoje podwoje otworzył Kurs Drużynowych Harcerzek i Drużynowych Zuchów, podjęłam się przygotowania kominka poświęconego idei Prawa i Przysiężenia Harcerskiego, Prawa i Obietnicy Zucha, a także symbolice „ogniska wędrowniczego”.

Spróbuję opisać formę, w jaką ubrałam te tak ważne dla nas treści.

Muszę przyznać, że z wielkim zapalem zabrałam się do przygotowań. Były to bowiem pierwsze zajęcia (tak poważne), które miałam prowadzić dla grona kursantek. Długo nie mogłam ustalić planu kominka, znaleźć ciekawej formy, w jakiej należałoby zaprezentować temat. Istniała jeszcze jedna przeszkoda: absolutnie nie mi wchodził na „ognisko wędrowniczym” z dwoma pozostałymi zagadnieniami byłam „obyta”, mam bowiem za sobą zarówno pracę z gromadą

zuchowa, jak i z drużyną młodszych harcererek. Problem wędrowniczek pomogła mi rozwiązać dh phm Ania Ziobier HR, której w tym miejscu serdecznie dziękuję za poświęcony mi czas i udostępnione materiały.

Ponieważ moje zajęcia przypadły na czas kominka, nie mogłam pozwolić sobie na takie ich zorganizowanie, aby kursantki były zmuszone notować. Wykonałam więc rodzaj makiety przedstawiającej plan harcerskiej drogi, na której w miarę zgłębiania tematu pojawiały się sylwetki zucha, harcerki i wędrowniczki, a obok nich treść Prawa i Obietnicy Zucha, Prawa i Przysiężenia Harcerskiego oraz rysunek „ogniska wędrowniczego” z jego symboliką. Całość kominka tradycyjnie przepatyla pieśni i piosenki harcerskie. Jego elementem zasadniczym były trzy, stosunkowo krótkie, gawędy.

Pierwsza z nich poświęcałam Prawu i Obietnicy Zucha. Staralam się uswiadomić

druhnom, jaka role pełni ono w życiu zuchów, które mają w swojej gromadzie, jakie wartości i przesłania niesie ze sobą, jak się odnosi do Prawa i Przysiężenia Harcerskiego. Ponieważ 90% kursu stanowiły przyszłe drużynowe harcerki, wiele z nich po raz pierwszy zetknęło się z Prawem Zucha. Jego poznaniu miały służyć scenki, w których za pomocą pantomimy wybrane drużyny musiały zaprezentować treść poszczególnych punktów Prawa Zucha, tak, aby ich zastęp odgadł, jak dokładnie brzmi dany punkt.

W części kominka poświęconej Prawu Harcerskiemu zadanie praktyczne poprzedziłam opowieścią. Chciałam, aby pobudziła ona wszystkie drużyny do refleksji nad jego istotą. Później harcerki podzielone na dwuosobowe zespoły otrzymały komentarze do wszystkich punktów Prawa. Dla utrudnienia komentarze te były zaszyfrowane (szyfr książkowy w oparciu o Prawo Harcerskie). Zadaniem druhen było odczytanie komentarza, a następnie określenie na jego podstawie, którego z punktów Prawa Harcerskiego on dotyczył. Przy tym zadaniu popełniłam błąd, nie przewidziałam, że rozszyfrowanie może trwać tak długo (ponad 30 min.), w związku z czym kominek bardzo się przedłużył.

Kolejnym zadaniem było narysowanie ogniska wędrowniczego we właściwym kształcie i kolorach. Inspiracją miała być opowieść o symbolice tego ogniska i realizacji jego założeń w pracy wędrowniczek. Był to dość ważny element, gdyż podobnie jak ja wiele z druhen nigdy nie zetknęło się z drużyną wędrowniczek.

Ponieważ najistotniejszym momentem w życiu chyba każdej harcerki jest Przysiężenie Harcerskie bądź to, które składała przy obozowym ognisku, lub też to, które odbierała od drużyny ze swojej drużyny. Pomyślałam, że należałoby się

zastanowić nad rotą Przysiężenia i tym, co ona ze sobą niesie. W obawie, że dyskusja na ten temat nie rozwinię się, przygotowałam wcześniej pytania, które mogłyby ją pobudzić. Wiele z nich celowo sformułowane było tak, by wzbudzić kontrowersje, bunt i odzew ze strony harcerek. Poprosiłam komendantki kursów i jeszcze przed kominkiem, aby rozdały pytania wybranym przez siebie druhnom. Chciałam, aby w trakcie kominka każda z nich przedstawiła swoje zdanie na dany temat i spróbowała odpowiedzieć na pytanie. Co dziwne, chyba najwięcej dyskusji wzbudziła „służba Polsce”. Całość naszych rozważań pomógł mi posumować wiersz Urszuli Leszczynskiej „Harcerskie Przysiężenie”.

Nie wiem ile nowych spostrzeżeń i wiadomości wniósł ten kominek w życie kursantek. Mam jednak nadzieję, że pobudzi je do refleksji. Jeśli choć jednej drużynie pomógł on odpowiedzieć sobie na ważne pytania, to chyba mogę uznać to za sukces.

Mam tylko jedną uwagę. Nauczonym własnym doświadczeniem proponuję nie łączyć w przyszłości tylu istotnych problemów w ramach jednego zajęcia. Rozumiem, że czas trwania kursu jest ograniczony, ale nie wolno traktować powierzchownie pewnych tematów.

Proponuję, żeby tak ułożyć plan zajęć, by każdy z poruszonych problemów znalazł swoją kontynuację i szerszy kontekst. I tak w przypadku drużynowych zuchowych rozmowa o Prawie i Obietnicy Zucha była jedynie namiastką tego, co przyszłe drużynowe gromady powinny wiedzieć. Również temat symboliki „ogniska wędrowniczego” powinien być głębiej przedyskutowany i omówiony w ramach kursu drużynowych wędrowniczek.

Pvd Anna Tucek pion.

„63 - CIA TO MY - MY SPĘLNIAMY WYSZYSTKIE SNY !”

Taki właśnie był nasz okrzyk na tegorocznym rajdzie „ARSENAL”, a właściwie

„MESYK II”, który odbył się pod hasłem: „Nasze marzenia, nasze pojutrze” i tradycyjnie miał miejsce w Warszawie w dniach 22-24 marca.

Zapewne wiele z was zdziwiła zmiana nazwy. Nas początkowo też to zaskoczyło, jednak okazało się, że ma ona całkiem racjonalne wytłumaczenie. Nie wszyscy może wiedzą, że „MEKSYK II” to kryptonim Akcji pod Arsenalem* używany przez Armię Krajową, a zmiana nazwy podyktowana jest chęcią odmienienia charakteru rajdu. Organizatorzy pragną, aby obok wyrazu pamięci i hołdu dla uczestników wyżej wymienionej akcji stał się on próbą odczytania i realizacji szarozeregowego „Pojutrze”, czyli tego, jakie zadania my, jako harcerki i harcerze mamy spełniać obecnie, w dzisiejszych czasach.

* „Akcja pod Arsenalem” została przeprowadzona przez GŚ Chorągwi Warszawskiej w dniu 26.III.1943r.



Byłeś jak wielkie, stare drzewo,
narodzie mój jak dąb zuchwały,
wzbrany ogniem soków żralych
jak drzewo wiary, mocy, gniewu....

I zmartwychwstaniesz jak Bóg z grobu
z huraganowym tchem u skroni,
ramiona ziemi się przed tobą
otworzą. Ludu mój! Do broni!

K.K.Baczyński, IV 1943r

I tak, podczas rajdu MEKSYK '96, w którym nasz hufiec reprezentowany był przez patrol z 63 LDH-ek „GAWRA” w sile 9 osób, oprócz corocznej inscenizacji „Akeji pod Arsenalem” mieliśmy m.in. okazję pobytu w Instytucie Głuchoniemych, spotkania z niepełnosłuchnym artystą - malarzem, współorganizowania festynu dla dzieci oraz teatru cieni. Dodatkowo instruktorki i instruktorzy w swoim gronie rozwalili miejsce harcerstwa w zyciu społeczno - politycznym.

Myszę, że w imieniu całego patrolu, mimo nieuniknionych niedociągnięć organizacyjnych, mogę uznać ten rajd za udany. Szczególnie, że z nicoficjalnych źródeł wiemy, że na trasie harcerzek zajęłyśmy II miejsce, choć niestety w ogólnej punktacji (wspólnej dla harcerek, harcerzy, wędrowniczek i wędrowników) nie uplasowałyśmy się na żadnym z pierwszych miejsc.

Najlepszym podsumowaniem będzie chyba jednak stwierdzenie, iż w przyszłym roku nie zabraknie 63-ciej na „MEKSYKU”!

Czuwaj!

Do zobaczenia za rok w Warszawie!
Pwd Joanna Polus węd.

Ada, to nie wypada

Wśród ludzi

Często patrząc na postępowanie kierowców można doznać szoku. Drzwi autobusu zatraskujące się przed naszym nosem, ochlapane ubrania. To niemal codzienność. Ale agresywność okazują nie tylko kierowcy, ale również piesi demonstrują skłonności w tym kierunku. Wyrażają je sposobem chodzenia po ulicy. Osobnik wrogo nastawiony do otoczenia chodzi jak czołg, potrąca ludzi z premedytacją, torbę toruje sobie drogę - kto na drodze to nieprzyjaciel. Takich słów jak: „dziękuję”, „proszę”, „przepraszam” nie używa.

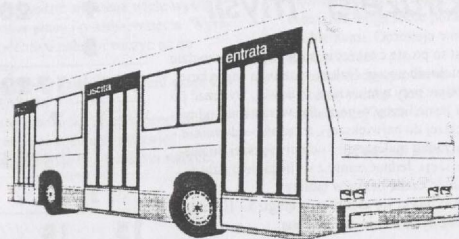
Ludzie głośno się kłócą na ulicy, chłopak obrzuca dziewczynę wyzwiskami, młoda mamusia bije dziecko, wymyślając trzylatkowi od cholery i świni. Ratunku! Zalewa nas fala chamstwa. Postaramy się to zahamować. Chamstwo tylko z pozoru ułatwia życie, stanowi zaś wielkie zagrożenie. Czy człowiek kulturalny w naszych czasach jest kimś wyjątkowym?

Może by tak dziewczyny zaczęły obserwować swoich chłopców? Spójrzcie, czy ustępują miejsca starszym w autobusie. Jeżeli nie wstają, tylko siedzą, może warto się zastanowić jacy będą w przyszłości dla swoich rodzin?

W autobusie nie raz widzi się siedzącą dobrze ubraną dziewczynę, a obok stojącą starszkę o kuli. Młoda osoba nie pomyśli, iż wypadłoby ustąpić. Albo inna sytuacja. W tramwaju stoi kilku chłopców, nagle pojazd hamuje a stojący stary pan osuwa się na ziemię, zaś zadani z młodych ludzi nawet nie drgnie.

To nie są opowieści zasłyszane - to nasza rzeczywistość. Serce zamiera ze strachu. I choć z pewnością są to sprawy dla etyków, piszę o nich, aby was na nie wyzulić.

Magdalena Zgraja och.



HARCERSKA APTEKA ZIOŁOWA POD RED. MAGDY MILANCEJ OCH.



BRZOZA BRODAWIKOWATA

Brzoza jest jednym z najpospolitszych polskich drzew, nazywana czasem brzoza zwisła, białą lub brzezina. Występuje w całej Europie.

ZASTOSOWANIE:

Wyciąg z liści brzozy stosuje się przy przewlekłych chorobach dróg moczowych, a szczególnie przy obrzękach na tle nerkowo-sercowym. Ma on także zastosowanie zewnętrzne przy takich chorobach skóry jak lojotok, łuszczyca i trądzik młodzieńczy.

Świeży sok z brzozy jest używany do kuracji wzmacniających i regulujących przemianę materii. Działa korzystnie w chorobach skóry (piegi, przetłuszczanie się włosów) i wątroby.

Karuzela myśli

Jest to proste ćwiczenie pozwalające sprawdzić podzielność uwagi. Należy możliwie najszybciej, słuchając przy tym audycji radiowej, wyliczać po kolei jasne liczby w porządku wzrastania (od najmniejszej do największej), a czarne - odwrotnie - w porządku malejącym (od największej do najmniejszej). Jednocześnie z wyliczaniem należy odnaleźć każdą liczbę w tablicy.

Jezeli uda ci się zrobić to w ciągu 8 - 10 min możesz być z siebie zadowolona.

Zbiór i konserwacja:

Liście należy zbierać młode, jeszcze niezupełnie rozwinięte, lepkie, pokryte żywiczną substancją Suszyć w cienkich warstwach w miejscach przewiewnych i ocienionych. Sok uzyskuje się wczesną wiosną (np. teraz) gdy nabrzmiewają pąki, po głębokim nacięciu gałęzi.

Stosowanie:

Odwar z liści - 1 łyżkę suszonych liści zalać szklanką wody i gotować przez 3-5 minut. Po przedcedzeniu pić w 2-3 porcjach między posiłkami.

Napar z liści - 1 łyżkę suszonych liści zalać szklanką gorącej wody i odstawić pod przykryciem na 10 min. Pić 2-3 razy dziennie.

Sokiem smarować piegi.

3	9	24	20	13	6	10
4	5	22	1	24	13	23
14	18	17	22	2	11	6
22	11	7	20	8	3	9
2	3	16	23	19	16	3
12	1	21	3	10	23	13
15	10	18	20	4	14	12

Co mogłabyś podarować?

Ża każdym razem, gdy zaspokajasz jakąś głęboką, podświadomą potrzebę drugiego człowieka, dajesz mu **BEZCENNY DAR**. Zastanów się, czy nie za rzadko korzystasz z tych darów. A może po prostu nie wpadłaś na pomysły, by jasno wyrazić to, co naprawdę czujesz...

DAR 1 - Niech dzięki Tobie inni czują się **AKCEPTOWANI**

Gdy ktoś czuje się gorzej, wówczas rodzi się w nim niechęć, gniew i wrogość. Istotę sprawy stanowi tylko jedna rzecz - inność, która wydaje się być nieakceptowana. A tak wiele może tu pomóc jasno okazana akceptacja.

DAR 2 - Niech dzięki Tobie inni czują się **APROBOWANI**

W wielu ludzi niezaspokojenie potrzeby aprobaty prowadzi do zniszczenia wiary w siebie, a dalej do utraty motywacji, ostatecznego wycofania się i ucieczki. Twój dar aprobaty może przynieść wielkie korzyści i uchronić innych ludzi przed nieszczęściami związanymi ze sferą osobowości.

DAR 3 - Niech dzięki Tobie inni czują się **PODZIWIANI**

Podziwiamy wszystko, co tylko jest godne podziwu. Ludzie wkładają wiele wysiłku w niektóre prace i przedsięwzięcia. Wyrażanie podziwu należy ćwiczyć aż do perfekcji.

DAR 4 - Niech dzięki Tobie inni czują się **DOCENIANI**

Często zdarza się, że ci, którzy najbardziej tego potrzebują są najmniej doceniani. Myślę tu o ludziach starych,

bardzo młodych i tych wszystkich, którzy czują się zagrożeni.

DAR 5 - Niech dzięki Tobie inni czują się **WAŻNI**

Jedną z najpotężniejszych motywacji do działania jest szukanie poczucia ważności. Kiedy tylko możesz, czyn więc tak, aby inni czuli się ważni.

DAR 6 - Bądź **ZGODNY**

Ludzie pragną zgody, pragną mieć słuszość i szukają potwierdzenia swych racji. Nie szukaj dziury w całym tam, gdzie możesz zaprowadzić pokój.

DAR 7 - Zwracaj na innych **UWAGĘ**

Niewielu ludzi potrafi instynktownie przyciągać uwagę innych. Wiemy, że są ludzie, na których w ogóle nie zwraca się uwagi - ludzie starzy, samotni, biedni. Ty musisz zwracać uwagę na wszystkich!

DAR 8 - Niech dzięki Tobie inni czują się **POTRZEBNI**

Czynić, by inni czuli się potrzebni, to **DAR ŻYCIA!** Cóż bowiem warte jest życie, gdy nikomu nie jest się potrzebnym? Nie czują się potrzebni ludzie starzy, czasem młodzi, nie znajdujący swego miejsca w strukturach społecznych i ci, którym brak motywacji. Oni są potrzebni Tobie!

DAR 9 - Nieś **POMOC**

Nikt nie jest samowystarczalny! „Wiatr ocean się kłóca. A kto cierpi? Żeglary!”. Bywa często, że ludzie z powodu różnych okoliczności czują się opuszczeni i bezradni, nie mogą sobie poradzić z własnymi problemami. Oczekują wówczas pomocy dwóch źródeł:

- pomoc nadprzyrodzona - od Pana Boga
- pomoc ludzka - jest zwłaszcza obowiązkiem każdej harcerki.

Pod red. Ewy Dębickiej

KRONIKA ŁÓDZKIEGO HUFCA HARCEREK „RÓŻA”:

maj 1995

W dniach 6 i 7 maja odbyły się **Warsztaty Wędrowniczek** przygotowane i przeprowadzone przez p/m Anną Ziober HR i p/wd Katarzynę Majewską węd.

W warsztatach wzięły udział wędrowniczki z Białegostoku, z Rawy Mazowieckiej i z naszego Hufca. Jako goście wystąpili:

prof. Włodzimierz Fijałkowski, Zofia Woźniak, mec. Maria Sawicka.

17.03.1995 rozwiązana została próbna 95 Łódzka Drużyna Harcerek „GNIAZDO”

czerwiec 1995

W Poświętnem nad Pilicą odbyła się **Kolonja Zuchowa**. Komendantką kolonii była p/m Elżbieta Ruprecht HR

lipiec 1995

W lipcu w Wołności koło Chojnic nad jeziorem Charzykowy rozbiły swe namioty: 5 i 59 Łódzka Drużyna Harcerek w obozie „Strażniczki Czterech Tronów” - komendantka hm Małgorzata Ruprecht HR oraz 15 Rawska Drużyna Harcerek i 63 Łódzka Drużyna Harcerek w obozie „Skrzatogród” - komendantka p/wd Katarzyna Majewska węd. Obozowałyśmy wspólnie z 1001 Warszawskimi Drużynami Harcerki i Harcerzy.

wrzesień 1995

We wrześniu pozegnaliśmy (wyjeżdżającą do Anglii prawie na stałe) dotychczasową komendantkę Chorągwi hm Alicję Drewenską, a jej następczynią została p/m Iwona Komorowska.

We wrześniu komendantką **Chorągwie Szkoły Instruktorok „KROSNA”** została hm Małgorzata Ruprecht HR, a w skład szkoły weszły również: hm Grazyna Karasińska-Kraszkiewicz HR, p/m Anna Ziober HR, p/wd Paulina Śreniowska węd.

W dn. 8-10 września odbyła się kolejna **Harcerska Pielgrzymka na Jasną Górę**, w której wzięło udział wiele harcerok z naszego hufca.

październik 1995

W październiku bardzo pomyślnie zakończyła próbę podharcmistrzyni Paulina Śreniowska, Również w październiku odbył się w Krakowie **Sejmik** na temat projektu nowych stopni dla harcerok. Z naszego hufca uczestniczyły w nim hm Małgorzata Ruprecht HR i p/wd Paulina Śreniowska węd.

listopad 1995

11.11.1995 została mianowana podharcmistrzynią Paulina Śreniowska, a grono instruktorok naszego hufca powiększyło się o nowe przewodniczki: Joannę Polus i Aleksandrę Stachlewska.

W listopadzie zostały rozwiązane: 59 Łódzka Drużyna Wędrowniczek „Las” i 59 Łódzka Gromada Zuchowa „Słoneczka”

11.11.1995 zostały zatwierdzone jako drużyny związkowe.

5 Łódzka Drużyna Harcerok „RYNGRAF”

5 Łódzka Gromada Zuchowa „WĘDROWNE BRACTWO”

95 Łódzka Gromada Zuchowa „STRAŻNICZY BAJKOWEJ TAJEMNICZY”

63 Łódzka Drużyna Harcerok „GAWRA”

15 Rawska Drużyna Harcerok „ISKRY”

grudzień 1995

2 grudnia brałyśmy udział w uroczystościach 75-lecia XV ŁDH im. Andrzeja Małkowskiego 15-16.12.1996 odbyły się harcerskie rekolekcje adwentowe

1996

styczeń 1996

59 Łódzka Drużyna Harcerok „DOM” i 15 Łódzka Drużyna Harcerzy wystawiły jasełka po mszy harcerskiej, na oplatku z ks. biskupem Adamem Lepą

lut y 1996

Zimowiska:

„Przypłocie” w Zakopanem - 59 ŁDH

Zimowisko Rady Drużyny 5 ŁDH „Tarcza” w Krakowie

„Soplicowo” we Wrzącej - „Weśole Kamyczki”

17.02.1996 **BAL KARNAWAŁOWY W STYLU COUNTRY**

24.02.1996 odbyły się **Warsztaty** na temat programowania pracy drużyn i zastępów.

marzec 1996

8-10.03.1996 I część kursu metodycznego drużynowych zuchowych i harcerok „Kądzień”.

24 kwietnia 1996 przypada III rocznica nadania Łódzkiemu Hufcowi Harcerok „RÓŻA” imienia Sióstr Wocalewskich.

Z tej okazji ogłaszamy:

Wielki Konkurs z nagrodami!

Każdy zastęp, który prawidłowo rozwiąże krzyżówkę i poda odpowiedź na postawione pytanie otrzyma nagrodę Komendantki Hufca „RÓŻA”.

Komendantką kursu jest hm Małgorzata Ruprecht HR. W jego skład wchodzi 3 zastępy: zuchowy „Przedziwo” - komendantka p/m Monika Gozdalik i harcerskie: „Wrzeciono” - zastępowa p/wd Ewa Dębicka i „Czołenko” - zastępowa p/m Paulina Śreniowska

18.03.1996 0 godz. 12⁰¹ urodził się Grzegorz Kraszkiewicz. Witaj!

22-24.03.1996 **Rajd „MEKSYK”**

29-30.03.1993 **Harcerskie Dni Skupienia „HADES”** w Łodziance prowadził Naczelny Kapełan ZHR ks. Zbigniew Formella



W PLANACH:

19 -21 kwietnia Konferencja Instruktorok ZHR
1-5 maja - II część Kursu drużynowych „Kądzień” w Płonkach (pod namiotami)
11-12 maja Warsztaty wędrowniczek
17-19 maja - Puszczarskie Harce w Płonkach

Listeczki!

Czy zdarza Wam się czasem zalać bezradnie ręce, gdy zbiórka zastępu ma być poświęcona sprawom „trudnym” - historii harcerstwa, historii Polski, symbolicznie harcerskiej itp. Chcę wam opowiedzieć jak można sobie z tym poradzić.

ZASTĘP 1 - I rok pracy, staz w drużynie suchowej

W związku ze Świętem Niepodległości zastępowa przynosi na zbiórkę dużą, tajemniczą księgę. Za chwilę dziewczynki dostają zadanie połączone z gawędą - mają znaleźć w księdze to, co wiązało się z nazwami wydarzeń historycznych: Powstanie Kościuszkowskie, Powstanie Listopadowe, Odzyskanie Niepodległości, itp. Teraz każda dostaje karton, kredki, i musi narysować to, co kojarzy jej się z danym wydarzeniem. A potem wszyscy zgadują o jakie wydarzenie chodzi i dobierają odpowiednią datę. A na zakończenie powstaje „film” z połączonych rysunków: „Od zaborów do Odzyskania Niepodległości”. Jeszcze piosenka „wyciągnięta z lamusa historii” i myślę, że ta zbiórka wcale nie była „trudna”.

ZASTĘP 2 - I rok pracy

Jak myślicie? Czy przygotowania do warty na I XI mogą być czymś ciekawym?...

...zastępowa uczy zastęp piosenki „Gdy szedłem raz od warty”. Gdy wszystkie już jako tako śpiewają zaczyna się próba zmiany warty. W rytm piosenki maszeruje się o wiele lepiej, choć równoczesne wykonanie wszelkich zwrotów wcale nie jest proste. Ale, gdy zastęp radzi sobie świetnie czeka na dziewczynny nagroda. Każda z nich może spróbować rozprawić dwójkę wartowniczek. Myślicie, że to nie nadzwyczajnego? Szkoda, że nie widzieliście rozpromienionych oczu dziewczynek, które prattrakowały to jak największe wyróżnienie.

Takich pomysłów, okrucich mam pozbiieranych po szufladach dużo, dużo więcej. Wiem też, że czasami uda wam się zrobić naprawdę dobrą zbiórkę, grę, zabawę. Proszę, dzielcie się tym ze mną, opowiadajcie. A może Wasz pomysł stanie się inspiracją dla następnych listków naszego wspólnego różanego krzaka. Czuwajcie!

phm Paulina Śreniowska

phm Paulina Śreniowska

ul.Ks.Brzóska 36 m.62
91-315 ŁÓDŹ



Wybrać dobry kierunek i ruszyć w drogę. Iść brzegiem rzeki, aż do jej źródła, przeskakiwać korzenie drzew, przeslizgiwać się wśród gałęzi, odgarniać jeźyny, które czeplają się ubrania i głogi, które uderzają w policzki. Iść z biegiem rzeki. Skakać z kamienia na kamień. Pozwolić wodzie napelnić obuwie. Zanurzać w chłodnej wodzie ciepłe nogi. Podnieść wysoko spodnice. Zanurzyć nogi i ramiona. I dalej iść wzdłuż rzeki aż do jej źródła... Zakończyć w wysiłkach i tajemnicach Natury dojdziemy do końca. Pójść w górę rzeki, aż do jej źródła... aż do jej źródła.

Z „I Księgi Jaszczurki”



Druhuo Wędrowniczko!

W dniu 11 maja 1996r odbędą się kolejne WARSZTATY WĘDROWNICZEK. Za nami jest spotkanie, które dotyczyło nas jako kobiet. Tym razem będziemy w nich poruszać podstawowe filozoficzne i etyczne problemy naszego życia. Spróbujemy zastanowić się jak żyć, aby za kilkadziesiąt lat nie mieć poczucia kleski, jak zachować własną tożsamość, jak, będąc harcerką, nie czuć się gorsza tam, gdzie żyje. Dokniemy problemów miłości, prawdy, akceptacji siebie... Rozmawiać, dyskutować, wędrować po tych problemach będziemy wspólnie z zaproszonymi gośćmi.

Zaproszenie Twojego udziału prosimy przysłać do końca kwietnia na adres Dh. Eli Czumy: 91-406 Łódź, ul. Psstragowa 35 m 15, tel. (0-42) 58-18-55.



Na WARSZTATY należy zabrać:

- prowiant na 2 dni + 2 zł na obiad
- spiwór - menażka i kubek
- dobry humor
- ciekawość
- dociekliwość

Nie wracamy pieniędzy za bilet.



Przed WARSZTATAMI przeprowadź wywiad z jedną lub kilkoma osobami zadając im pytanie - Jak żyć, by nie przegrać życia? Dobrze byłoby, gdyby Twój rozmówca oparł się o własne doświadczenia i obserwacje.

Zbrane odpowiedzi zabierz ze sobą na nasze spotkanie.

Zapraszamy, przyjeźdź! Najlepiej już 10 maja wieczorem - nocleg zapewniony. Początek zajęć 11 maja o godz. 9⁰⁰. Dokładne miejsce WARSZTATÓW podamy po zgłoszeniu Twojego udziału.

Do zobaczenia! CZUWAJ!

phm Anna Ziobier HR

Zapraszamy:

Obchody 85-lecia Harcerstwa

14 Puszczańskie Harce - Pionki 17-19.maja 1996

Sztab 14 Puszczańskich Harców ZHR, skr.poczt.56,26-940 Pionki
tel. (0-48) 12 42 16 (pytać o Lidkę lub Marka), zgłoszenia do 30.04.1996

Msza św. harcerska

19 kwietnia o godz.9⁰⁰ w S.P. nr 192 ul.Krzemieńska 24a
Włączamy się w Łódzkie Dni Rodziny 19 maja na "Zdrowiu"

Warsztaty Wędrowniczek 10-12.maja 1996

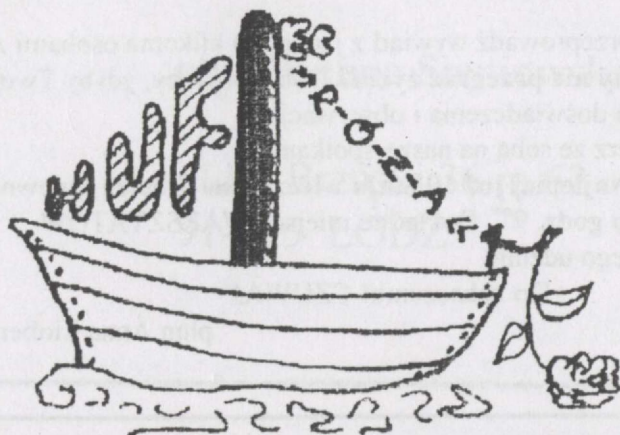
tel. 58-18-55 pwd Elżbieta Czuma



Wszystkie rozkosze, powaby tej ziemi
Nie dadzą duszy spokoju,
Tylko ją znużą, wzbudzą pragnienie
Miał ożywczego zdroju.
Dla tych nienasyconych chwil przyjemności
Życia tu nie poświęcę,
Tylko dla jednej mej tajemnicy
Którą-m odnalazł w skrytości.

Kto zakosztował Bożej miłości,
Kto uczył w sobie jej tchnienia,
Dla tego wszystkie ziemskie radości
Są pełne smutku, znużenia.
I wzroku swego wstrzymać nie może
Tu na uludnej próżności
Bo szczęście jego w tej tajemnicy,
Którą odnalazł w skrytości.

Św. Jan od Krzyża



REDAGUJE ZESPÓŁ

Adres do korespondencji:
Małgorzata Ruprecht
ul.Służbowa 19 m. 47 bl.228
92-305 ŁÓDŹ



im. Sióstr Wocalewskich
archiwum
harcerskie.pl